

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Główna 93, tel. 940 55 35 22 88  
e-mail: ak@wp.pl, www.zawacki.pl  
REGON 670502736  
KRS 000041692  
1050 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr - 344/955  
102 wj



Strony Adela Jody Gubrowskiej

Parafia 2  
13-307 Brzozie Lub.  
++

Nowe Miasto Lub.  
AK

ks. Kossak-Głowczewski Leon

N: 344/955 Pom.

SPIS ZAWA... OŚCI TECZKI — Leon Gossak - Głównowski  
T: M: 344/955 Pom.  
Nowe Miasto Lub.  
AD

**I. Materiały dokumentacyjne**

- I/1 – relacja właściwa —
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację** k. 6 s. 1-10

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):** —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 –1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja**

1) listy k. 2 s. 1-2  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** k. 4

**VI. Fotografie** brak

II. Materiały uzupełniające relacje,  
/ - ks. Leon Kossak-Cyrowiecki

1. List do E. Zawackiej z 8. 11. 1978,  
rękop. oryg. wraz z jego odpisem;  
data wpłynięcia do Arch. E. Zawackiej  
12. 10. 1978

k. 6 s. 1-10



1.

Neohortow - Pałac barokowy z XVIII w.

Lwicz, 8. XI. 78.

Wielce baronowa Pani Tereza!  
Proszę o zam, że dopiero dzisiaj  
odpisuje, bo dopiero teraz otrzymałam  
matem odbitkę ostatniego  
zdjęcia bratanki Adelajdy  
Głowiszewskiej wraz z jej arcyto-  
banicem i siostrą.

Bratanka Adelajda Felicya  
Głowiszewska urodziła się  
29. V. 1921 w Biskupcu.  
Rodzice Alojzy i Klara  
Głowiszewscy. Ponieważ  
Biskupiec został wcielony  
do Niemiec, brat zamienił  
swoją sklep w Biskupcu

2. na taki podobny w Staro-  
gardzie Gdańskim, dokąd  
krośko po urodzinach córki  
przeniósł się wraz z rodziną.  
Ada chodziła do liceum  
w Starogardzie - była przed  
masurą. Dojeżdżała przez  
6 lat do p. prof. Wilkonińskiego  
w Gdańsku na lekcje forte-  
pianu

W czasie okupacji, by uniknąć  
wywiezienia na pracę do  
Niemiec, ukrywała się wraz  
ze swoją siostrą Wosulą u mnie  
Grozilo im aresztowanie,  
więc chora Wosula wróciła  
do matki w Starogardzie.  
Ada zaś objęta opieką gospo-  
dyni plebanii w mieście.

Brat ich Albin - starszy od  
nich - został zamieszony  
przez hitlerowców i cieccha-  
nowie.

W tym samym czasie od-  
wiedziła mego brata Romane  
szdriego, aresztowanego w  
Hr. Kłopot, gdzie też został za-  
mordowany



3. ~

Co stanowita nie patyce.  
 bery nie na mordowanie  
 przez hitlerowcow naszych  
 najbliższych  
 przywódcę samordowano  
 również mego brata księdza  
 proboszcza Stanisława  
 Górnego z Kałęczyna  
 we fortach Toruńskich.  
 szwagra Bronisława Kyttera  
 - namyśla. w lasach  
 szpeglawskich k. Haregardu.  
 Arrestowany w Krosnie.  
 Brat ks. Stanisław był długie  
 lata katechetą przy wielkim  
 gimnazjum w Toruniu.  
 o ile wiem, do organizacji

4. w której pracowała Ada, należały pp. Pektetowne (matka ich rozstrzelona w Pokrydowie) z Pokrydowa p. Cybulska - córka właściciela młyna w Zachostku - oraz córka sekretarza sądowego w Prodnicy - p. Jacy (dobrze nie pamiętam).

Przyjechali aresztować Adę dwaj z trzema glównami - Sicherheitsdienst - dnia 3.7.1945 w plebani w mojej obecności w Prodnicy Lubarskim mnie powiedzieli że po mnie przyjadą za 3 dni nie nie - Kateru. Chciałem dźwieć los, bratanki - nie przyjechali.

Dowiedziałem się, że Ada przebywa we więzieniu w Prodnicy. 18.7.1945 ubrany po kapłanów (bo zawoźc tak się ubierałem także w okupacji) pojechałem do władz Sicherheitsdienst w Prodnicy zdziwił się bardzo zastępcy szefa - nie było się jak tutaj, gdy zobaczył pana Jęzusa,



5. i powiedział: Ach, ileż to  
 spraw słyszałem o księdzu  
 Palaku. Ciężko się, że ksiądz  
 pozurstem. Ale nie ksiądz  
 spieszcie, że nie ma szefa.  
 Proszem o widzenie się  
 z bratanek. - No, to ksiądz  
 jeszcze zdążył, bo wagony  
 już gotowe do wywiezienia  
 aresztowanych politycznych  
 więźniów. - Przedwont do  
 więzienia, by mnie bez prze-  
 puski wpuszcili, bo to jaż nie  
 nie żałuję.

Rozmawiałem z bratanek po  
 polsku - po Rótku se strasznie,  
 która żądają, byśmy mówili  
 po niemiecku - oświadczylem



6. że pani mnie po polsku słowo 6.  
podochwiała nas. Udało mi  
się, pykając, brabance rączyko  
z Komunią sw. - Prabanka po-  
zostata petra wnosii w wy-  
ciżko. - Wtedy musieliśmy się  
pożegnać. (Władkami byli też  
chyba strażnicy „polscy“ z Pro-  
duicy!

Dowiedziałem się że tego samego  
dnia - 18. I. 1945. wywieziono  
Każy inaczej mówić. Może  
w Produicy, tym wiedza.

W ostatnich dniach skupię  
- słapano mnie na śmierć  
za to, że nie pozwoliłem  
Polce z Pokrydowe mówić  
władzom niemieckim, iż  
niej wkrzywali się Rosjanie.  
Oświadczyła to na doradzinie  
procesie - rozstrzelano, wrogas  
21 osób w Pokrydowie.

W ostatniej chwili ostrygli  
mnie Niemcy (andylitlerowcy),  
iż przyjadę, by mnie po-  
wieść z policjantem z Wiednia.  
nie zdarzyli. - Co prawda  
że są zagmatwaniem sprawy.  
Ale to nie nowo przegrany.



7. Już w sierpniu 1944 r.  
 po moim powrocie ze Szpitala  
 w Lubawie, gdzie mnie bra-  
 tanke odwiezła, chcieli ar-  
 tować za wybudowanie bramy  
 powitalnej i zorganizowanie  
 wierny szpicy - bratanek i inne  
 powiadzieli, że zrobiliby gene-  
 ralna próbę na powitanie  
 wojska polskiego i radzieckiego.  
 Cudownie wówczas uniknęli  
 aresztowania.

7. Kuria, Biskupia w Gdańsku  
 powrotem mi uważa, że  
 za moje strachanie i spowie-  
 dzi w języku polskim. Był  
 aresztowany. Do kurii przy-  
 chodziły donosy za polskie  
 spowiedzi.

8.  
8. Książka Dekanatu brodnickiego  
i nowomiejskiego mówili  
że dopóki Kossak (to ja) nie  
wisi, możemy być spokojni  
w nowym mieście lub. na  
pierwszej konferencji deka-  
nalnej przygotowali mi książkę  
o wacie upamiętnienia i wdzięcz-  
ności za podrywanie  
ich na duchu.

Przepraszam! Mimo nalegań  
nigdy tego nie napisałem.  
Mój brat, że Kossak i inni  
- kradzież ocalicy - to opisz  
już w piśmie i w piśmie  
książka wymierza.

Łączę wyrazy głębokiej  
czci

Cs. Leon Kossak Kowcewski.

Odpis listu Ks. Leona Głowczewskiego  
k. proboszcza w Brzoziu Lubawskim  
pos. Nowe Miasto Lubawki do Sierbuzewskiej

Świecie, 8.XI.78.

ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej 9.  
344/926 Paw  
data wpływu 12.10.78

Wielce Szanowna Pani Docent !

Przepraszam, że dopiero dzisiaj odpisuję, bo dopiero teraz otrzymałem odbitkę ostatniego zdjęcia bratanki Adelajdy Głowczewskiej przed jej aresztowaniem i śmiercią.

Bratanka Adelajda Felicja Głowczewska urodziła się 29.V.1921r. w Biskupcu. - Rodzice Alojzy i Klara Głowczewscy. Ponieważ Biskupiec został wcielony do Niemiec, brat zamienił swój sklep w Biskupcu na taki podobny w Starogardzie Gdańskim, dokąd krótko po urodzeniu córki przeniósł się wraz z rodziną. Ada chodziła do liceum w Starogardzie - była przed maturą. Dojeżdżała przez 6 lat do p.prof. Wilkomirskiej w Gdańsku na lekcje fortepianu.

W czasie okupacji, by uniknąć wywiezienia na prace do Niemiec, ukrywała się wraz ze swoją siostrą Urszulą u mnie. - Groziło im aresztowanie, więc chora Urszula wróciła do matki w Starogardzie, Ada zaś objęła urząd gospodyni plebanii u mnie.

Brat ich Albin - starszy od nich - został zamęczony przez hitlerowców w Ciechanowie.

W tym samym czasie odwiedziła mego brata Romana sędziego, aresztowanego w Stuthofie, gdzie też został zamordowany. - Postanowiła nie patrzeć beczynnym na mordowanie przez hitlerowców naszych najbliższych.

Oczywiście zamordowano również mego brata księdza proboszcza Stanisława Głowczewskiego z Kaszczorka we fortach toruńskich - szwagra Bronisława Knittera - nauczyciela - w lasach szpegawskich k. Starogardu. aresztowany w Skórczu. Brat ks. Stanisław był długie lata katechetą przy męskim gimnazjum w Toruniu. - O ile wiem, do organizacji w której pracowała Ada, należały pp. Bekterówne / matkę ich rozstrzelano w Pokrzydowie / z Pokrzydowa p. Cybulska - córka właściciela młyna w Bachotku - oraz córka sekretarza sądownego w Brodnicy - p. Gacy /dokładnie nie pamiętam/ .

Przyjechali aresztować Adę dwaj z trupim<sup>ymi</sup> główkami Sicherheitsdienst dnia 3.I.1945r. w plebanii w mojej obecności w Brzoziu Lubawskim - mnie powiedzieli, że po mnie przyjadą za 3 dni, nie uciekałem . Chciałem dzielić los bratanki - nie przyjechali. Dowiedziałem się, że Ada przebywa we więzieniu w Brodnicy. 18.I.1945r. ubrany po kapłańsku /bo zawsze tak się ubierałem także w okupacji/ pojechałem do władz Sicherheitsdienstu w Brodnicy. Zdziwił się bardzo zastępca szefa - ucieszył się jak Piłat, gdy zobaczył Pana Jezusa / i powiedział : Ach, ileż to spraw o księdzu Polaku słyszałem. Cieszę się, że księdza poznałem. Ale ~~ma~~ ksiądz szczęście, że nie ma szefa. Prosiłam o widzenie się z bratanką - no, to ksiądz jeszcze zdążył, bo wagony już gotowe do wywiezienia aresztowanych politycznych więźniów. - Przedzwonił do ~~urzędnika~~ <sup>nie</sup> ~~urzędnika~~, by mnie bez przepustki wpuszczili, bo to już ~~nie~~ zaszkodzi.

Rozmawiałem z brataną po polsku - po kłótni ze strażniczką, która żądała, byśmy mówili po niemiecku. Oświadczyłem, że pani umie po polsku, skoro podsłuchiwała nas. Udało mi się przekazać bratanie naczynko z Komunią św. - Brataną pozostała pełna ufności w zwycięstwo. - Wtedy musieliśmy się ~~wzajemnie~~ pożegnać. /Świadcami byli też chyba strażnicy " polacy" z Brodnicy /.

Dowiedziałem się, że tego samego dnia - 18.I.1945r. wywieziono<sup>ca</sup> - każdy inaczej mówił. Może w Brodnicy o tym wiedzą. W ostatnich dniach okupacji - skazano mnie na śmierć - za to, że nie pozwoliłem Polce z Pokrzydowa mówić władzom niemieckim, iż u niej ukrywali się Rosjanie. Oświadczyła to na doraźnym procesie - rozstrzelano wówczas 21 osób w Pokrzydowie.

W ostatniej chwili ostrzegli mnie Niemcy /antyhitlerowcy/, iż przyjadą, by mnie powiesić z policjantem z Wiednią. Nie zdążyli. - Przepraszam, że tak zagmatwiłem sprawę, ale to na nowo przeżywam.

Już w sierpniu 1944r. po moim powrocie ze szpitala w Lubawie, gdzie mnie brataną odwiedzała, chcieli aresztować za wybudowanie bramy powitalnej i zorganizowanie wierszy dzieci - brataną i mnie. Powiedzieli, że zrobiliśmy generalną próbę na powitanie wojska polskiego i radzieckiego. - Cudownie wówczas unikałem aresztowania.

Z Kurii Biskupiej w Gdańsku zwrócono mi uwagę, że za moje słuchanie spowiedzi w języku polskim będę aresztowany. Do kurii przychodziły donosy za polskie spowiedzi.

Księża dekanatu brodnickiego i nowomiejskiego mówili, że dopóki Kossak / to ja / nie wisi, możemy być spokojni w Nowym Wiście Lub. Na pierwszej konferencji dekanalnej zgotowali mi księża owację uznania i wdzięczności za podtrzymywanie ich na duchu.

Przepraszam, mimo nalegań nigdy tego nie napisałem. Myślałem, że ktoś inny - ksiądz z okolicy - to opisze.

Już wszyscy ówczesni księża wymierają.

Lączę wyrazy głębokiej  
czci

kś. Leon Kossak Główczewski . Stwierdzam zgodność

odpisa z oryginałem

S. Zawacki

IV/1. Korespondencja - ks. Leon Kossak-Głowacki

1. List do E. Zawackiej z 4.04. 1979 -  
kop. ręk. k. 1 s. 1
2. List do Fundacji z 23.05. 2002 do  
proboszcza w Brzozie Lubuskiej,  
kop. ręk. k. 1 s. 2

Ks Kossek-Głowacki Tomni, 4 IV 1979

Wielebny Rzeze Probowca,

Dziękuję serdecznie za pamięć o moich sprawach. Była bym wdzięczna, gdyby w materiałach przez mnie zbieranych, które poszły opracowaniem znalazły się w Instytucie Historii P A N, znalazł się opis pracy dysparterskiej pod okupacją, opis skruszony ręką Wielebnego Henryka alle powiatów pomorskich, zwany do Prusów.

Mam m m. w moich zbiorach notatki przesłane przez Marię Cichońską via do Bernarda Probowca z nowego kwartału, że "przyjeżdżaj do Ks probowca Puszczy z jakimiś parafianami Brodnicy jako leżym do kłobady".

Z nowego kwartału mam też notatki, że siostra zakonna Antonina Schneider była czynna w samopomocy wroclawskiej wojny Polaków - oraz bardzo mi zależy, żeby mi dały o swoich zaskonnych.

Bratem s p. Ady znalazłem się w Stawisku Progwizacyjnym polityce uczestnicząc w walkach o niepodległość, który ma wkład się w przygotowaniu roku, wydany przez Polaka Tawarzystwa historycznym w Warszawie.

Bech opracowanie własne ze dzieł o ciele dwóch rozstrzelanych partyzantkach. Zatemam spis meżowski, jako udało mi się zebrać z tworem b. pow. Sierak mi sicut, przez ma omich mi trzem.

Przez tam serdecznie życzenia sirościem przez moją głośnikową sirościem

Elżbieta Zawacka



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186

<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00

Toruń 23.05.2002 r.

1.dz.2420 POM 2002

1x  
- prośba o  
kontakt z  
rodziną ks. Leona Kossaka - Główcze  
+ kolebą, inf. o Fundacji

Parafia Kościoła Rzym.-Kat.

13-307 Brzozie Lubawskie

Wielebny Księżu Proboszczu !

Jestem dokumentalistką Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu, które gromadzi dokumenty mówiące o walce Polaków z okupantem w czasie II wojny światowej. Do 1978 r. nasze Archiwum utrzymywało kontakt z ks. Leonem Kossak-Główczewskim, który był proboszczem w Brzoziu Lubawskim, a później przebywał w Świeciu. Minęło sporo lat, kontakt się urwał, a nam brak danych dotyczących Księdza Leona, które są nam potrzebne do opracowania biogramu Księdza i opublikowania w kolejnym tomie "Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945". W związku z tym zwracam się z prośbą o umożliwienie kontaktu z ks. Leonem, a jeżeli to z różnych względów niemożliwe, minęło przecież tyle lat, bardzo proszę o kontakt z Rodziną Księdza.

W załączeniu przesyłam materiały o pracy Fundacji.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

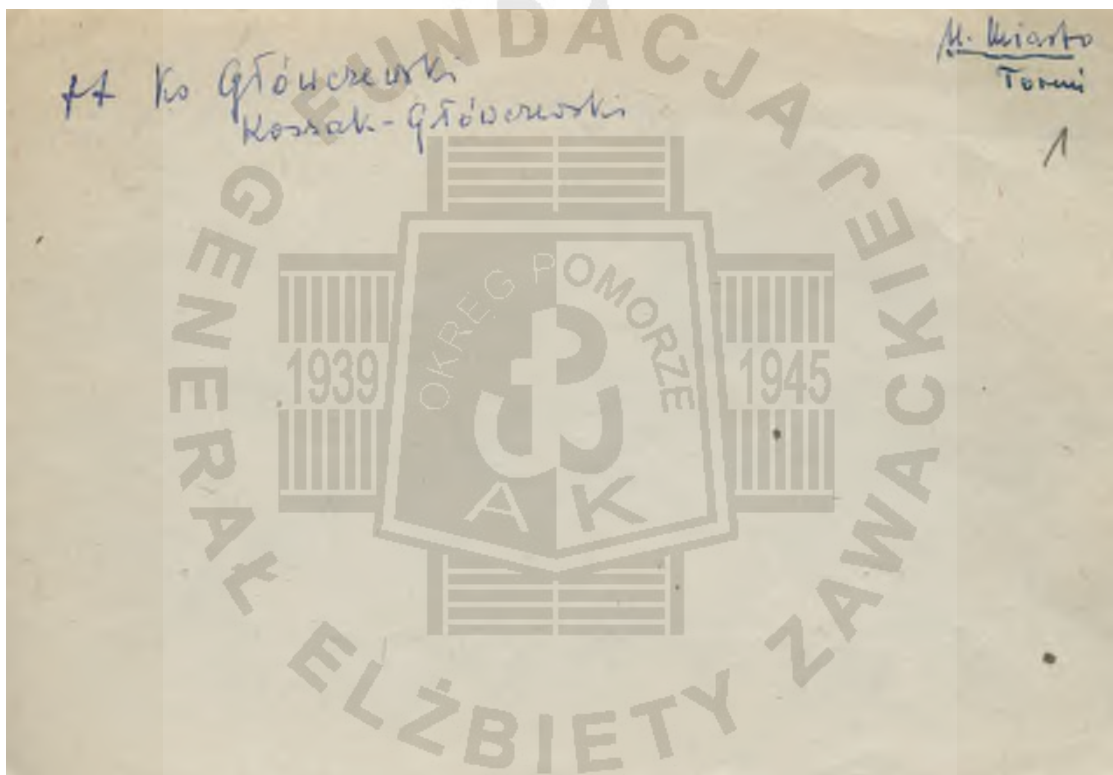
Z poważaniem .....  
dokumentalistka Elżbieta Skerska

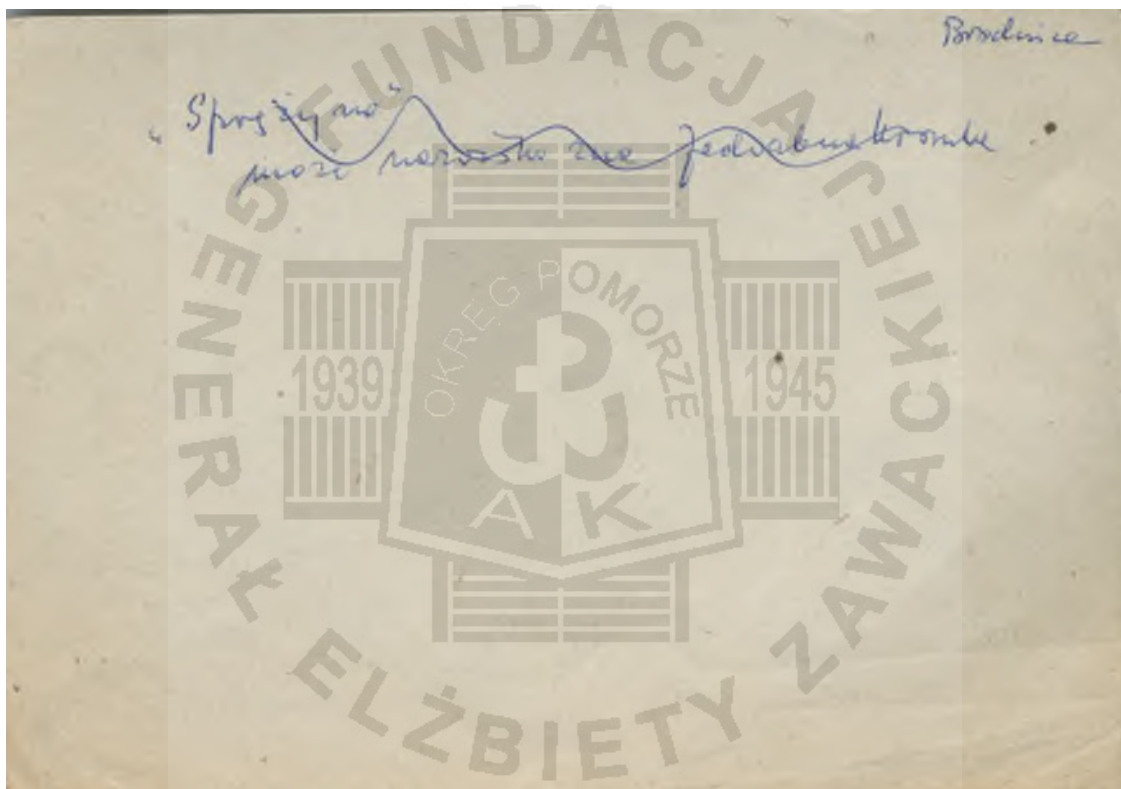


T: M-344/955 Pom.

Brookline

ks. Leon Blossak - Główny  
Karty informacyjne  
ks. 4





Ks. [GŁOWCZEWSKI] GŁÓWCZYŃSKI

2  
BRODNICA

Zamieszkały w czasie okupacji w Brzoziu Lubawskim.  
Jego siostra [bratanica], zamieszkała w czasie okupacji  
również w Brzoziu, była łączniczką pomiędzy Lubawą a  
Brodnicą. *Aresztowana w tym dniu co Sytniewski.*  
Obecnie (1978r.) mieszka i urzęduje w Świeciu n.Wisłą.

T. Piotrowski Bernard, Insp. Brodnica, M-7, I/2/3.

MGr'99

ks. Hossak - Głowczewski  
Leon

Brodzice  
AK 3

brat Alfreda - ojciec Adelejoły  
Głowczewskiej - proboszcz w Brozim  
Lubawskim, u którego się ulrywa

zob: T: Q: 374/374 Pom. 2. II s. 8

- Adelejoła Głowczewska imp. Brod.

Wz. IX 102

Kossak -

Brookline

4

к.с. - Грѣшчєвскі

Ksiądz z Mielniczycy Brookline.  
Znajomy J. Kłewskiego syna wojny.  
Otrzymał od Sztubickiego z N.M.  
Wawskiego chemię młotni przez  
Kłewskiego.

rob. T. i Kłewski J., wiersz Brookline,

I/1/str. 8

KMM-97

Parafia Brozie-Lub.  
obecnie - Swiecie



M-344/955

Nowe-M.  
AK

Ks. Kossak-Głowczewski  
Leon

Mossak-Głowczewska  
Leon

